VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 85)**

z dnia 21 marca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 85)

21 marca 2018 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Arndta (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra cyfryzacji na temat nadzoru i współpracy z jednostkami podległymi i nadzorowanymi,

– informację ministra cyfryzacji o znaczeniu swobodnego przepływu danych dla innowacyjności i rozwoju polskiej gospodarki.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Zagórski** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikami oraz **Michał Jaworski** przewodniczący Rady Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram 85. posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie. Witam pana ministra Marka Zagórskiego wraz z osobami towarzyszącymi. Witam panie i panów posłów. Witam wszystkich obecnych. Stwierdzam kworum.

W porządku obrad mamy dwa punkty: w pkt 1 – rozpatrzenie informacji ministra cyfryzacji o znaczeniu swobodnego przepływu danych dla innowacyjności i rozwoju polskiej gospodarki, zaś w pkt 2 – rozpatrzenie informacji ministra cyfryzacji na temat nadzoru i współpracy z jednostkami podległymi i nadzorowanymi. Powyższy porządek i materiał członkowie Komisji otrzymali.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie ma uwag, zatem stwierdzam, że porządek został przyjęty. Ponieważ czasu nie mamy zbyt dużo, gdyż dysponujemy salą do godz. 15.30, proponuję, żebyśmy oba punkty rozpatrzyli łącznie. Może pan minister przedstawiłby informacje na temat obu punktów, a potem odbylibyśmy łączną dyskusję. Być może to nieco skróci nam czas pracy. Czy możemy tak pracować? Czy jest zgoda na taki tryb pracy? Nie ma sprzeciwu, zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła sposób procedowania.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra Marka Zagórskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji o przedstawienie informacji. W tej sytuacji kolejność dowolna. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Marek Zagórski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pozwolę sobie zamienić kolejność. Przedstawiając informację na temat nadzoru, powiem skrótowo kilka rzeczy. Bardziej zasadne będzie udzielenie odpowiedzi na pytania, które się pojawią. Otrzymali państwo materiał, który ma charakter techniczny. Przypomnę, że minister cyfryzacji nadzoruje instytuty badawcze, w tym Instytut Technik Innowacyjnych (EMAG) z siedzibą w Katowicach, Naukową i Akademicką Sieć Komputerową – Państwowy Instytut Badawczy (NASK – PIB) z siedzibą w Warszawie oraz Instytut Łączności z siedzibą w Warszawie.

Do 31 stycznia br. minister cyfryzacji sprawował nadzór nad Instytutem Maszyn Matematycznych w Warszawie, który przestał istnieć w wyniku połączenia z NASK – PIB. Minister cyfryzacji podjął decyzję o potencjalnym włączeniu Instytutu EMAG do sieci badawczej Łukasiewicz, która ma powstać w wyniku procedowanej aktualnie ustawy. Ustawa jest przedmiotem obrad Wysokiej Izby.

Ponadto minister nadzoruje Centralny Ośrodek Informatyki oraz Centrum Projektów Polska Cyfrowa. To są jednostki podległe. Nadzoruje również prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE).

Jeśli chodzi o nadzór nad instytutami badawczymi, wynika on z kilku dokumentów, w tym rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie reorganizacji Instytutu Łączności oraz rozporządzenia w sprawie reorganizacji NASK oraz w sprawie reorganizacji Instytutu Technik Innowacyjnych. Nadzór sprawujemy w sposób bieżący, stosując narzędzia przewidziane w ustawach i w rozporządzeniach. Władztwo ministra sprowadza się do możliwości powoływania dyrektorów, członków rad, zatwierdzania statutów, opiniowania zmian w regulaminach organizacyjnych, nadzorowania działalności finansowej, w tym wyrażania zgody na dokonanie przez instytut czynności w zakresie rozporządzania składnikami aktywów trwałych. Minister powołuje w skład rad naukowych swoich przedstawicieli, co dodatkowo daje możliwość współdecydowania i nadzorowania podstawowych kierunków działalności naukowo-badawczej.

Jeśli chodzi o nadzór nad Centralnym Ośrodkiem Informatyki, jest to instytucja gospodarki finansowej, która działa na podstawie ustawy o finansach publicznych, jest jednostką sektora finansów publicznych, stąd specyfika nadzoru. Nadzór sprawujemy w szczególności poprzez kontrolę i ocenę działalności w ramach przyznanych instrumentów. Minister może nadawać statut, powoływać i odwoływać dyrektora, opiniować plany i analizować roczne plany działalności jednostki, w tym plany finansowe, sprawozdania z realizacji zadań, a także wydawać zgody na zobowiązania, które przewyższają 30% rocznych przychodów. Ponadto na żądanie ministra dyrektor przekazuje informacje dotyczące realizacji zadań, w tym informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa, sprawozdania budżetowe.

Centralny Ośrodek Informatyki jest de facto największym departamentem ministerstwa. Tak można to w dużym skrócie i w uproszczeniu ująć. Realizuje bardzo ważne zadania w zakresie budowy nowych systemów informatycznych i ich utrzymania, a także utrzymania tych istniejących. Dla przypomnienia – działa System Rejestrów Państwowych, czyli rejestr PESEL, dowodów osobistych, stanu cywilnego, CEPiK, ePUAP, w tym zadania związane z budową nowych usług czy portal OBYWATEL.GOV.PL, a wkrótce portal GOV.PL.

Jeśli chodzi o nadzór nad Centrum Projektów Polska Cyfrowa, które również jest jednostką budżetową, w ramach przyznanych w ustawie o finansach publicznych instrumentów nadzorczych, minister cyfryzacji w latach 2016-2017 w sposób bieżący sprawował nadzór nad jednostką poprzez powoływanie i odwoływanie dyrektora, zatwierdzanie statutu, analizowanie sporządzanych corocznie planów działalności, bieżący monitoring i analizę okresowych raportów z wykonania planu działalności, bieżącą analizę aktualizacji celów, zadań i mierników zawartych w planie, generalnie bieżący nadzór nad realizacją zadań finansowanych z budżetu państwa i środków europejskich w oparciu o raporty sporządzane. Na bieżąco analizujemy całą działalność Centrum.

Co do nadzoru nad UKE, jest on sprawowany w zupełnie innym trybie – na podstawie ustawy o działach administracji rządowej. UKE jest centralnym organem administracji rządowej, a obecny system prawny gwarantuje niezależność organu regulacyjnego, jakim jest prezes UKE. Dlatego też nadzór ministerstwa nie polega na wykonywaniu funkcji kierowniczej, lecz jedynie funkcji nadzorczej w zakresie określonym przepisami. W ramach przyznanych instrumentów, minister cyfryzacji może sprawować nadzór poprzez powoływanie i odwoływanie zastępców prezesa UKE, nadawanie statutu UKE, opiniowanie sprawozdań z działalności regulacyjnej prezesa UKE, rozpatrywanie skarg na działalność prezesa UKE. Oprócz instrumentów zapisanych w ustawie należy wskazać na to, że minister cyfryzacji stale współpracuje z prezesem UKE, poprzez stałe

uczestnictwo w posiedzeniach kierownictwa ministerstwa i współpracę w określaniu kierunków polityki w obszarze dotyczącym prezesa UKE.

Tyle tytułem skrótowej informacji dotyczącej jednostek nadzorowanych. Jak powiedziałem, jesteśmy do dyspozycji państwa posłów, żeby udzielić odpowiedzi na pytania, które będą szczegółowo dotyczyły tego tematu.

Trochę więcej czasu poświęcę na punkt kolejny, czyli informację o znaczeniu swobodnego przepływu danych dla innowacji i rozwoju polskiej gospodarki. Otrzymali państwo materiał w tej sprawie. Pozwolę sobie przekazać również materiał, który ministerstwo opublikowało – „Przemysł plus". Moi współpracownicy przekażą to państwu posłom. Dla członków Komisji nie będzie żadnym odkryciem stwierdzenie, że coraz większe nasycenie wielu obszarów ludzkiej aktywności technologiami cyfrowymi sprawia, że zostawiamy swoiste ślady cyfrowe, czyli dane i to w coraz większej ilości. Najrozmaitsze dane możemy pozyskiwać z sieci społecznościowych, systemów informatycznych i obserwacji otoczenia oraz zjawisk naturalnych. Sami generujemy mnóstwo danych. Osobowe dane to tylko niewielki fragment całego wolumenu danych, które sami generujemy, które są generowane w związku z naszą działalnością i które czasami są generowane przeciwko nam. Tak się również zdarza.

Przejawy naszej osobistej działalności i rejestracji naszych danych dotyczą szeregu aktywności, nie tylko najbardziej widocznej, jak uczestnictwo na portalach społecznościowych. Rejestrujemy własną aktywność do celów medycznych, sportowych, zwykłej rozrywki. Państwo, jako organizm, posiada mnóstwo rejestrów i najróżniejszych danych, które są gromadzone o obywatelach. Obecnie nie tylko ludzie generują i przetwarzają dane, ale robią to również maszyny, infrastruktura transportowa przesyłowa. Nawet budynki są dzisiaj źródłem wielu danych. Wszystko to, co ma jakiś związek z elektroniką, jest źródłem danych, które mogą być wykorzystywane do różnych celów.

Dzięki infrastrukturze szybkiego Internetu oraz technologii chmury obliczeniowej i coraz bardziej zaawansowanych algorytmom sztucznej inteligencji możemy te dane wykorzystywać do ulepszania już istniejących produktów i tworzenia zupełnie nowych usług. Przykładem, który mi współpracownicy zacytowali, jest przykład programu IBM Watson, który diagnozuje poważne choroby i robi to dużo efektywniej, sprawniej i szybciej niż lekarz, gdyż jest w stanie przetworzyć takie ilości danych, których nawet najlepszy lekarz nie byłby w stanie przetworzyć samodzielnie.

Warto podkreślić, że dane są bardzo ciekawym dobrem, zarówno te dotyczące nas, ale też dane generowane przez maszyny, przez różne systemy. Dane nie podlegają zużyciu. Mogą być wielokrotnie wykorzystywane bez utraty wartości. Czym większy zbiór danych, tym stanowi większą wartość. Największe firmy z obszaru IT to największe firmy globalne. Są to przedsięwzięcia zbudowane na wykorzystaniu danych – Google, Facebook, Amazon, Apple, Microsoft. Są to firmy, które w jakimś obszarze swojej działalności budują swoją pozycję na wykorzystywaniu danych.

Możemy przewidywać – i to obserwujemy – że rola danych w rozwiniętej gospodarce będzie nieustannie rosła, w tym w polskiej gospodarce. Najprawdopodobniej to właśnie dostęp do danych i umiejętność ich analizy przesądzą o pozycji gospodarczej Polski w następnej dekadzie. Aby skorzystać z szansy, jaką niesie cyfryzacja i dane, musimy w Polsce wypracować samodzielną koncepcję cyfryzacji gospodarki dostosowanej do naszej specyfiki. Samodzielną, to nie znaczy niebazującą na doświadczeniach innych, ale jednak dostosowaną do naszej specyfiki.

W mojej ocenie powinniśmy skupić się na trzech głównych obszarach. Po pierwsze, na budowaniu potencjału gospodarki opartej o dane, jeśli chcemy mieć więcej firm dużych, średnich, małych, mikro wykorzystujących w nowatorski sposób coraz większe ilości danych. Po drugie, skoncentrować się na cyfryzacji polskiego przemysłu, zgodnie z ideą czwartej rewolucji przemysłowej. Chcemy, aby przedsiębiorcy powszechnie korzystali z rozwiązań cyfrowych dla podnoszenia produktywności. Po trzecie, na wykorzystaniu nowoczesnych technologii transferu wartości, aby dostarczyć narzędzia dla ludzi i przedsiębiorców do bezpiecznego obrotu gospodarczego online.

Jako ministerstwo zleciliśmy naukowcom z SGH badanie, które potwierdziło, że ekonomiczne znaczenie danych dla rozwoju Polski jest niebagatelne. Co więcej, Polska

należy do gospodarek, w których zwiększenie wykorzystania danych daje ponadprzeciętny efekt w porównaniu do innych sposobów. Mówiąc wprost, spośród dostępnych dla nas możliwości rozwojowych najkorzystniejsze jest inwestowanie w gospodarkę opartą o dane. Wykorzystanie danych w przemyśle, energetyce, handlu, administracji daje potencjał do olbrzymiego wzrostu. Co więcej, mamy też potencjał, jeśli chodzi o zasoby ludzkie, o kadrę. Mamy fachowców. Pod względem liczby pracowników w sektorze danych w gospodarce plasujemy się powyżej średniej europejskiej. To z pewnością jeden z naszych atutów. Niewykorzystanie tej szansy byłoby dużym zaniedbaniem.

Musimy uwolnić się od długu innowacyjności, który generujemy poprzez korzystanie z importowanych technologii oraz niewykorzystanie w pełni potencjału danych. Aby te możliwości w pełni wykorzystać, niezbędne jest dostosowanie polskiego przemysłu do wyzwań cyfrowych. Jest to dla Polski szczególnie ważne, ponieważ udział tego rodzaju przemysłu w naszej gospodarce wynosi 23% wobec 17% dla całej Unii. Widać w Polsce wyraźnie zalążki gospodarki opartej o dane. Mamy wiele firm, które z dużym sukcesem oferują swoje usługi na rynku polskim i europejskim i coraz odważniej podejmują ekspansję na rynki europejskie.

Aby gospodarka oparta o dane mogła w Polsce w pełni zafunkcjonować, musimy zmierzyć się z licznymi wyzwaniami – budowaniem świadomości zachodzących zmian w środowiskach gospodarczych i w społeczeństwie, wsparciem transformacji cyfrowej ze strony państwa oraz wysiłkiem regulacyjnym w kraju i na szczeblu Unii. Mówimy o wysiłku regulacyjnym, który nie będzie powodował barier. Regulacje kojarzą nam się raczej z jakimiś ograniczeniami. W tym przypadku chcemy tworzyć prawo na poziomie całej Unii, które nie będzie generowało barier, a przede wszystkim będzie znosiło te, które zdążyły powstać. Niestety, z tym też mamy do czynienia.

Doświadczenia po 1989 r. oraz potencjał naszych firm powinny doprowadzić nas do podporządkowania cyfryzacji gospodarki logice otwartych standardów. Tylko takie podejście zagwarantuje najlepsze warunki dla nowatorskich rozwiązań oraz współpracy z innymi krajami. Szanse dla polskich firm nie mogą być ograniczone przez normy lub rozwiązania narzucone z zewnątrz, a gospodarka i społeczeństwo ponosić kosztów tych ograniczeń. To zastrzeżenie nabiera szczególnej wagi, jeśli mówimy o coraz większym znaczeniu danych i ich transferze. Dlatego w naszej koncepcji proponujemy przyjąć unikalne polskie podejście wobec danych, którego głównym założeniem jest, że nieprzetworzone dane powinny być wolne. One są jak powietrze, więc nie powinny być limitowane ograniczeniami i przepisami.

Dane generowane przez nas, przez środowisko naturalne, naszą aktywność gospodarczą i społeczną, stanowią oddech dla innowacji, pożywkę, tworząc środowisko dla gospodarki cyfrowej. Obecnie w Polsce, podobnie jak w innych krajach UE, nie ma instytucji prawa własności danych i w naszej ocenie należy przeciwdziałać próbom jej wprowadzenia. Dane nieprzetworzone powinny pozostać wolne, a dostęp do nich nie może być zmonopolizowany ani ograniczany, przy zachowaniu prawa każdego człowieka do decydowania o ich wykorzystaniu. Przewaga konkurencyjna powinna być budowana na sposobach wykorzystania danych, nowych produktach i usługach, a nie na samym fakcie ich posiadania. To chcę podkreślić, bo obserwujemy tendencje związane z ograniczeniem swobody przepływu danych, gromadzenia, lokalizacji centrów przetwarzania. Z punktu widzenia potrzeb naszej gospodarki powinniśmy im przeciwdziałać.

Żeby to wszystko zrealizować, musimy podjąć wiele wysiłków inwestycyjnych, regulacyjnych i świadomościowych. Istotne jest, że gospodarka oparta o dane wiąże się z bardzo dużym zapotrzebowaniem na cyfrową infrastrukturę. Tak naprawdę zawsze będziemy dochodzili do podstawy, jaką jest infrastruktura. Przede wszystkim mówimy o systemach i o inwestycjach w sieci światłowodowe, a w konsekwencji także sieci 5G. Każda dziedzina, nie tylko telekomunikacja, będzie bazowała na tej infrastrukturze. Dlatego jednym z zadań, którego podjęło się Ministerstwo Cyfryzacji w obszarze dosyć bliskiej przyszłości, a jednocześnie dosyć skomplikowanej w obszarze 5G powołaliśmy porozumienie na rzecz strategii 5G dla Polski.

Drugi obszar związany jest z kwestiami bezpieczeństwa. Jednymi z działań, które podjęło Ministerstwo Cyfryzacji, były działania związane z cyberbezpieczeństwem. Jed-

nym z elementów było powołanie Narodowego Centrum Cyberbezpieczeństwa, ale także opracowanie krajowych ram polityki cyberbezpieczeństwa na lata 2017-2022. Kolejny krok to przygotowanie ustawy o cyberbezpieczeństwie, która w najbliższy poniedziałek będzie przedmiotem obrad Komitetu Stałego Rady Ministrów. Mam nadzieję, że w kwietniu trafi pod obrady Wysokiej Izby.

Mówiąc o danych, musimy pamiętać o ochronie danych osobowych. Ten fakt będzie bardzo istotnym elementem budowania zaufania do środowiska cyfrowego. Bezpieczeństwo danych osobowych w kontekście rozwijania biznesu jest bardzo istotne. Jeśli konsumenci nie będą mieli poczucia bezpieczeństwa, to ten biznes będzie się słabiej rozwijał. Jednym z elementów naszej pracy jest w związku z tym przygotowanie ustawy o ochronie danych osobowych, która trafi pod obrady Sejmu jeszcze szybciej niż ustawa o cyberbezpieczeństwie. We wtorek Rada Ministrów będzie ten projekt rozpatrywała.

Gospodarka oparta o dane potrzebuje także specjalistów. Cały szereg działań już podjęto. Kolejne są podejmowane. Jednym z nich w warstwie infrastruktury jest Ogólnopolska Sieć Edukacyjna, żeby system edukacji mógł bazować na narzędziach i zasobach dostępnych online. Chcę przekazać Wysokiej Komisji informację, że dzięki pracy Komisji ustawa została przyjęta. Prace nad OSE weszły w fazę realizacyjną. Wczoraj Ogólnopolska Sieć Edukacyjna otrzymała nagrodę na najlepszy projekt telekomunikacyjny w tej dziedzinie. Nagroda jest przyznawana przez ITU, czyli Międzynarodową Unię Telekomunikacyjną. Jesteśmy z tego dumni, co nie zwalnia nas z dalszych wysiłków.

Projektem, który będzie wspierał pozyskiwanie i kształcenie nowych specjalistów od podstaw, jest Centrum Mistrzostwa Informatycznego, które ma w sposób systemowy wspierać uzdolnionych matematycznie i informatycznie młodych ludzi. Mamy nadzieję, że będzie to baza, która będzie się rozszerzać. Projekt polega na współpracy szkół oraz wyższych uczelni. Sądzę, że w bieżącym roku zacznie funkcjonować.

Żeby działania miały efekt, konieczny jest silny głos na arenie międzynarodowej. Zwracamy uwagę na to, że mierzymy się z bardzo dużymi potentatami i gra interesów jest obecnie bardzo widoczna, bardzo silna. Musimy mieć świadomość, że obecnie największe firmy technologiczne mają potencjał przewyższający budżety poszczególnych państw. Musimy ten aspekt brać pod uwagę, zarówno chronić się przed ich ekspansją, ale jednocześnie przyciągać rozwiązania, nowe technologie, które oferują i inwestycje, które realizują w poszczególnych państwach.

Głównym wyzwaniem dla naszych cyfrowych dyplomatów jest zabezpieczenie polskich interesów na jednolitym rynku cyfrowym. Z jednej strony opowiadamy się za niepodzielnym rynkiem cyfrowym, bez barier, które ograniczałyby szanse polskich przedsiębiorców, a jednym z naszych głównych celów w najbliższych miesiącach będzie wynegocjowanie jak najlepszego budżetu w ramach nowej perspektywy finansowej na realizację zadań w tym zakresie. Mówimy o bardzo dużych pieniądzach w skali globalnej. Wdrożenie strategii jednolitego rynku cyfrowego ma dać Europie 415 mld euro dodatkowych korzyści. Są to korzyści pośrednio związane z budżetem, ale sam budżet UE na te cele, zgodnie ze strategiami, które przyjęła Komisja Europejska, pozwala nam sądzić, że kolejny budżet Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa będzie znacząco wyższy.

Mając tego świadomość, staramy się być aktywnym graczem i uczestnikiem różnych procesów decyzyjnych. W kilku kwestiach udało nam się być animatorem rozwiązań czy inicjatyw wspólnych kilkunastu państw UE. Najważniejsza była inicjatywa w zakresie swobodnego przepływu danych. Polska była inicjatorem grupy państw podobnie myślących. Obecnie to procentuje, ponieważ w wielu szczegółowych kwestiach jesteśmy postrzegani jako punkt odniesienia przy podejmowaniu nowych tematów. Te działania mają na celu pobudzenie gospodarki i pobudzenie przedsiębiorców. Musimy mieć świadomość, że działania państwa powinny wspierać, stymulować, ale nie zastąpią inwestycji, które mają realizować przedsiębiorcy. Szereg innych działań, które wykraczają poza obszar Ministerstwa Cyfryzacji, jak konstytucja dla biznesu, działania podejmowane przez Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, wspiera sferę budowy gospodarki opartej o dane. Mamy nadzieję, że uda nam się wykorzystać tę szansę, również we współpracy z Komisją.

Tyle w dużym skrócie. Jesteśmy do dyspozycji państwa posłów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos, zadać pytanie? Pan poseł Arkadiusz Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, w pana wypowiedzi zwróciłem uwagę na dwie zasadnicze sprawy. Po pierwsze, kwestie cyberbezpieczeństwa i współpracy z podmiotami nadzorowanymi przez Ministerstwo Cyfryzacji, szczególnie w kontekście ostatnich decyzji. Mówił pan o sprawowaniu nadzoru nad NASK i współpracy w odniesieniu do kwestii dotyczących cyberbezpieczeństwa. Jak się okazuje, dziś weszło w życie rozporządzenie, zgodnie z którym pełnomocnik ds. cyberbezpieczeństwa został powołany w MON. Wcześniej był on ulokowany w Ministerstwie Cyfryzacji. Był to wiceminister w randze podsekretarza stanu odpowiedzialny za sprawy cyberbezpieczeństwa.

Okazuje się, że ta dziedzina przechodzi w gestię innego resortu. Jak pan wyobraża sobie tę współpracę? Uważam, że rola Ministerstwa Cyfryzacji w tym procesie powinna być zdecydowanie istotniejsza, niż się wielu osobom wydaje. Jak pan widzi przyszłość tego obszaru, szczególnie w kontekście pełnienia nadzoru nad funkcjonowaniem NASK? Jeśli kompetencje są przenoszone, jak będzie sprawowany ten nadzór?

Druga kwestia to aktywność na forum europejskim. Powiedział pan, że Polska była liderem pewnych procesów. Była inicjatorem koncepcji swobodnego przepływu danych. Było to kilka miesięcy temu podnoszone jako jedna z istotniejszych inicjatyw rządu RP na forum europejskim. Przy ostatnim „odchudzeniu" ministerstw został odwołany pełnomocnik z Ministerstwa Cyfryzacji, który odpowiadał za jednolity rynek cyfrowy i za inicjatywy podejmowane przez polski rząd, który pilnował tych spraw. Decyzja, która została podjęta, raczej osłabia te procesy, niż je wzmacnia. Narzędzia, które posiada Ministerstwo Cyfryzacji, są obecnie mniej efektywne, a więc osiągnięcie zamierzonych efektów może okazać się znacznie trudniejsze. Podjęte wcześniej inicjatywy mogą nie doczekać się realizacji ze względu na brak narzędzi.

Jak pan minister zapatruje się na tę kwestię? Czy nie ma pan wrażenia, że te dwie decyzje osłabiają kompetencje Ministerstwa Cyfryzacji? Oczywiście mógłbym na koniec zadać pytanie, co z Ministerstwem Cyfryzacji? Na odpowiedź na to pytanie chyba wszyscy czekamy. Jeśli pan minister zna odpowiedź, chętnie posłuchamy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Jeśli nie, pozwolę sobie na kilka zdań komentarza w nawiązaniu do tego, o czym mówił poseł Marchewka.

Pan minister mówił, że czekają nas wysiłki regulacyjne. Będzie to bardzo interesowało naszą Komisję. Jakie ustawy w najbliższym czasie do nas trafią? Pan minister mówił o ustawie o ochronie danych osobowych i o ustawie o cyberbezpieczeństwie. Rozumiem, że projekt ustawy jest już gotowy. Może pan minister nam zdradzi, czy rzeczywiście inne resorty przejmą główną rolę, czy Komisja w związku z tym zostanie na marginesie, czy jednak będzie to tak, jak sobie wszyscy wcześniej wyobrażaliśmy?

Pan poseł Marchewka mówił o NASK. Materiał dotyczący instytucji podległych ministerstwu, który otrzymaliśmy, datowany jest 26 stycznia. Od tego czasu trochę się zmieniło. Pan minister powiedział, że Instytut Maszyn Matematycznych już został wcielony do NASK. Rozumiem, że tego instytutu nie ma. Nazwa NASK została i obejmuje również dawny Instytut Maszyn Matematycznych. Podjęte są kolejne działania. W materiale jest to zasygnalizowane. Rozumiem, że te zmiany jeszcze nie doszły do skutku. Myślę o Instytucie Technik Innowacyjnych (EMAG), który ma być włączony do sieci badawczej Łukasiewicz. Poproszę pana ministra o komentarz w tej sprawie.

Jeśli chodzi o dane, w materiale zawarta jest informacja, że w 2016 r. wartość rynku danych UE oszacowano na blisko 60 mld euro i wzrosła ona w porównaniu z rokiem poprzednim o prawie 10%, natomiast w 2020 r. wartość może wynieść ponad 106 mld euro. Rzeczywiście wartość rynku danych wzrasta dynamicznie. Czy mamy wiedzę

w odniesieniu do rynku danych w Polsce? Czy to można oszacować? Czy rynek danych w Polsce również ma jakąś wartość, a jeśli tak, to jaką?

Bardzo proszę, pan poseł Masłowski.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo. Nawiążę do pytania moich przedmówców dotyczącego ustawy o cyberbezpieczeństwie. Pan minister poinformował nas, że w poniedziałek projekt trafi pod obrady Komitetu Stałego Rady Ministrów. Później zajmie się nim komisja prawnicza, Rada Ministrów, notyfikacja i nastąpi skierowanie projektu do Sejmu. Zgodnie z dyrektywą unijną musimy do 9 maja zakończyć prace, żeby wdrożyć ustawę 10 maja. Biorąc pod uwagę kalendarz sejmowy, powinniśmy zająć się tym projektem w dniach 11-13 kwietnia. Czy pan minister potwierdza, że projekt zostanie skierowany do Sejmu niezwłocznie i że na następnym posiedzeniu Sejmu będziemy rozpatrywać projekt ustawy o cyberbezpieczeństwie?

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów bądź z naszych gości chciałby zabrać głos? Na razie nikt się nie zgłasza. Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na pytania.

Sekretarz stanu w MC Marek Zagórski:

Dziękuję bardzo. Zacznę kompleksowo od zagadnienia cyberbezpieczeństwa, ponieważ wszyscy panowie posłowie o to pytali. Rzeczywiście dyrektywa wchodzi w życie 9 maja. Powinniśmy ją transponować od 9 maja. Mam nadzieję, że to się uda, choć będzie trudne. Będziemy prosili Radę Ministrów, żeby ustawa została przyjęta w najszybszym możliwym trybie. Jak to będzie, zobaczymy. Nie wiemy, ile będziemy mieć uwag. Proces ustaleń był długotrwały. Przyspieszyliśmy w ostatnim momencie.

Pełnomocnik, o którym mówił pan poseł Marchewka, nie będzie zastępował poszczególnych ministrów ani odpowiedzialnych instytucji. Jego funkcją będzie koordynowanie prac. Fakt, że jest on usytuowany w MON związany jest z tym, kim będzie ta osoba. MON będzie zapewniało obsługę pełnomocnika. Koordynacja będzie dotyczyła wszystkich instytucji. System cyberbezpieczeństwa będzie się opierał na trzech certach. Będzie to cert podległy MON, cert ABW oraz cert NASK odpowiadający za obszar cywilny, który będzie bezpośrednio nadzorowany przez ministra cyfryzacji. Żebyśmy mogli mówić o sprawności systemu cyberbezpieczeństwa w Polsce, system musi obejmować wszystkie te obszary. Do tego będzie wyznaczony pełnomocnik, także na mocy ustawy, którego zadaniem będzie koordynowanie prac w poszczególnych obszarach, za które będą odpowiedzialne poszczególne jednostki – NASK, ABW i MON.

Nie następuje umniejszenie zadań czy roli ministra cyfryzacji, natomiast dochodzi do podzielenia się zadaniami, zgodnie z kompetencjami. To musiało nastąpić. Utrata każdego specjalisty jest bolesna, ale pan minister Silicki nadal będzie się zajmował kwestiami cyberbezpieczeństwa. Zanim został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, był pracownikiem NASK odpowiedzialnym za tę sferę. Wedle mojej wiedzy zamierza powrócić do NASK. Oczywiście jest to jego osobista decyzja.

Jeśli chodzi o kompetencje w tym obszarze, nic się nie zmieni. W ministerstwie nadal będzie funkcjonował Departament Cyberbezpieczeństwa odpowiedzialny za tę sferę. Wspólnie z innymi instytucjami będziemy to koordynować. Ten system, niezależnie od terminu wejścia w życie ustawy, chcemy wdrażać poprzez rozporządzenie, które weszło w życie.

Czy nasza rola na jednolitym rynku cyfrowym zostanie osłabiona poprzez likwidację funkcji pełnomocnika rządu ds. jednolitego rynku cyfrowego? Jestem przekonany, że nie. Planujemy rozwiązanie, które w naszym przekonaniu będzie efektywniejsze i sprawniejsze. Rola koordynacyjna nadal będzie zachowana, tylko zostanie przeniesiona. Trwają nad tym ustalenia. Mam nadzieję, że zakończą się szybko i pełnomocnik zostanie przeniesiony w inne miejsce, konkretnie do Brukseli. Zamierzamy w jakimś stopniu wdrożyć w Polsce model ambasadora cyfrowego, prawdopodobnie nie takim zakresie, jak w Danii. Chcemy się do tego przymierzyć. Mam nadzieję, że takie rozwiązanie z ciągu kilku najbliższych miesięcy będziemy mieli wypracowane. Będzie ono odpowiedzią także na wyzwania dotyczące gospodarki opartej na danych.

Jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego dotyczące planów legislacyjnych rządu w obszarze, za który odpowiada Ministerstwo Cyfryzacji, obecnie prace są zaawansowane nad kilkoma projektami ustaw, które w najbliższym czasie trafią do parlamentu. Najbardziej skomplikowana kwestia to ustawa o ochronie danych osobowych. Skomplikowana, ponieważ oprócz samej ustawy o ochronie danych osobowych, która ma być przedmiotem obrad Rady Ministrów w najbliższy wtorek, będziemy mieć ustawę – przepisy wprowadzające, obejmującą ponad 100 zmienianych ustaw. Przy czym to nie jest pełen pakiet. Wyselekcjonowaliśmy te najważniejsze. Pełna transpozycja do polskiego prawa oznacza konieczność zmiany ok. 400 ustaw. Będą one zmieniane stopniowo. Około 100 ustaw obejmuje pakiet, nad którym kończymy prace. Trafi on pod obrady Wysokiej Izby w kwietniu. Jeśli chodzi o ustawę o ochronie danych osobowych, zakładamy, że na kolejnym posiedzeniu Sejmu będzie mogła być procedowana.

Kolejna to ustawa o cyberbezpieczeństwie, o której mówiłem. Następny projekt, nad którym pracujemy obecnie, to zmiana przepisów dotyczących ustawy – Prawo o ruchu drogowych, związanych z CEPiK. O problemach z CEPiK Komisja wie. Zamierzamy tak zmodyfikować ten projekt, żebyśmy nie byli związani terminami, jeśli chodzi o wejście w życie ostatniego modułu, jakim jest Centralna Ewidencja Kierowców. Wdrożenie tego pod dyktando sztywnych terminów prowadzi nas do pewnych kłopotów. Przy okazji wprowadzimy kilka dodatkowych rozwiązań.

Ponadto w najbliższych tygodniach pod obrady Sejmu i Komisji trafi nowelizacja ustawy o informatyzacji oraz o usługach zaufania i identyfikacji, która będzie dotyczyła dwóch kwestii powiązanych ze sobą, czyli wdrożenia e-dowodu z warstwą elektroniczną oraz rozwiązań związanych z szeroko rozumianym modelem cyfrowej tożsamości. Jesteśmy na ostatnim etapie prac w rządzie. Z ustaw, które szybko powinny trafić pod obrady Sejmu, należy wymienić zmianę ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej. W związku ze zmianą funkcjonowania rządu i przejęciem przez ministra do spraw inwestycji i rozwoju działu budownictwo będziemy proponowali kompleksowe przeniesienie wszystkich spraw do ministra inwestycji i rozwoju.

Pracujemy także nad nowelizacją Prawa telekomunikacyjnego w zakresie gospodarki częstotliwościami, ale prace jeszcze trwają.

Jeśli chodzi o NASK, potwierdzam, że NASK pozostaje. Instytut Maszyn Matematycznych miał długą historię, natomiast w ostatnim czasie słabe efekty działania. To połączenie pozwoli wykorzystać potencjał IMM i wzmocnić NASK. Jeśli chodzi o EMAG, sieć badawcza Łukasiewicz to projekt, który ma połączyć kilkadziesiąt różnych instytutów badawczych w jedną sieć badawczą. Jej celem jest optymalizacja potencjału poszczególnych instytutów, głównie z obszaru przynależnego ministrowi właściwemu do spraw gospodarki. Zadania, które realizował EMAG, wpisują się naszym zdaniem w tę koncepcję. To również będzie pewne wzmocnienie.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące danych, jeśli pan przewodniczący pozwoli, poproszę pana Roberta Kroplewskiego, żeby przedstawił szacunkowe dane dotyczące rynku polskiego.

Ekspert Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Analiz MC Robert Kroplewski:

Dziękuję za głos. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Robert Kroplewski. Mam zaszczyt pełnić funkcję pełnomocnika do spraw społeczeństwa informacyjnego w Ministerstwie Cyfryzacji. Częścią naszych kompetencji jest gospodarka cyfrowa jako część społeczeństwa informacyjnego. Po odejściu pana Krzysztofa Szuberta zespół został. Pracuje nad tym, aby pan Szubert wrócił w innej roli. Całe zaplecze intelektualne, które tworzyło ofensywę swobodnego przepływu danych, dostępu do danych nie tylko w UE, ale również w obszarach umów wolnego handlu, zostało utrzymane. Odpowiednia ofensywa na gruncie WTO jest podejmowana. Prace są prowadzone. W UE mają przybrać postać niejednolitego rynku cyfrowego w dotychczasowej formie, lecz jednolitego rynku cyfrowego w formule plus. Nad tym pracuje Komisja Europejska. Szczególnie zwracamy uwagę na prace nad obszarem dostępu do danych, powtórnym użyciem przemysłowym i sztuczną inteligencją.

W odpowiedzi na pytanie pana przewodniczącego dotyczące wartości polskiego rynku danych, w ministerstwie podeszliśmy nieco inaczej do kwestii badań. Uznaliśmy,

że w Polsce przedsiębiorstwa, które mogłyby być wycenione co do wartości danych, nie są liczne, szczególnie jeśli chodzi o obszar małych i średnich przedsiębiorstw. Tworzą one gospodarkę chmurową, gospodarkę przechowywania danych, tzw. magazyny danych. Chcieliśmy zbadać gospodarkę jako całość oraz jak idea swobodnego przepływu danych wpłynie na możliwość zbudowania dodatkowej wartości dodanej polskiej gospodarki. W związku z tym nasze badania skoncentrowaliśmy na obliczaniu przepływu danych, a nie wartości danych jako takich.

Wartości danych będą cały czas rosnąć. Istotny jest przepływ danych, zdolność do wychwytywania danych i budowania na ich bazie algorytmów nowych technologii czy sztucznej inteligencji. Nasi eksperci z SGH wytworzyli specjalnie na nasze zamówienie niespotykany wcześniej wskaźnik intensywności wykorzystania danych i produktywności danych, czyli jak dane już spożytkowane mogłyby tę wartość wzbogacić. Ten wskaźnik został również przedstawiony na forum UE. Krajem, który ma największy wskaźnik intensywności wykorzystania danych, jest Finlandia, która ma 35% udziału w rynku europejskim. Polska plasuje się na średnim poziomie – 16,6% intensywności wykorzystania danych, co oznacza 4,4 punktu procentowego mniej w stosunku do średniej europejskiej wynoszącej 21%.

Polska sąsiaduje, jeśli chodzi o pozycję, z takimi krajami jak Węgry, Słowacja i Czechy. Stwarza to możliwość sojuszu regionalnego, budowania centrum danych dla gospodarki opartej o dane w ramach regionu. Myślimy o rozszerzeniu tej inicjatywy w ramach Partnerstwa Wschodniego i dalej na południe.

Jeśli chodzi o wskaźnik produktywności w ogóle, w Polsce aż w 48% w produktywności gospodarki biorą udział dane. To stanowi wartość dodatkową. Dlatego uznaliśmy, że gospodarka oparta o dane stanowi ważny segment gospodarki narodowej i inwestowanie w nią może jeszcze zwiększyć produktywność, a także zwiększyć szanse polskiej gospodarki wobec tych, które obecnie dominują w UE – niemieckiej i francuskiej.

Ważna jest produktywność, która mogłaby pojawić w relacjach globalnych, w porównaniu z USA i Chinami. Gdyby teraz odebrano dostęp do danych, Polska cofa się 25 lat, do czasów sprzed transformacji ustrojowej. Bylibyśmy całkowicie wyłączeni z obiegu światowego i europejskiego.

Idea swobodnego przepływu danych jest oparta o pewną konstrukcję budowania pól zaufania gospodarek. Otwieramy się, kiedy inni też się mogą otworzyć. Możemy wówczas stworzyć pola do wymiany danych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo.

Przewodniczący Rady Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji Michał Jaworski:

Dzień dobry państwu. Michał Jaworski – przewodniczący Rady Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Kilka słów komentarza do dyskusji. Po pierwsze, bardzo trudno jest obliczyć, w jaki sposób gospodarka cyfrowa występuje w Polsce. GUS nie ma odpowiednich wskaźników, które pozwalają to ocenić. Jest jeden bardzo ogólny sposób zapisu, który nie daje szansy rozpoznania w szczegółach, na czym polegają działania poszczególnych przedsiębiorstw, jak wyglądają działania polskich firm.

Rynek polski IT w 2016 r. to było ponad 40 mld zł, z czego połowa przypadała na usługi na oprogramowanie. Znakomitym wskaźnikiem, który pokazuje istotność tej branży, jest liczba zatrudnionych osób. Jest to ponad 100 tys. osób pracujących w tej branży. Jest coraz większa grupa polskich przedsiębiorstw, które pracują wyłącznie na rzecz zagranicy. Wspomnieliście państwo o możliwościach wykorzystania sztucznej inteligencji. Znam polską firmę, która pozwoliła w brazylijskim stanie, dla tamtejszego Ministerstwa Finansów, za pomocą sztucznej inteligencji znajdować fraudy. Ekspansja polskich firm – to mogę powiedzieć jako przedstawiciel biznesu pracujący z wieloma firmami – jest faktem. Każda polska firma zaczyna myśleć ekspansywnie, globalnie.

Rynek polski z ich perspektywy jest biedny, zacofany i bardzo trudny. Jeśli tylko istnieje możliwość sprzedania czegoś poza granicami Polski, jest ona wykorzystywana.

Bardzo cieszę się z wysiłków, które wspólnie podejmuje Ministerstwo Cyfryzacji z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Do niedawna mieliśmy dobrą sytuację, jeśli chodzi o zasoby ludzkie. To już nie jest prawda. Wszystkie polskie przedsiębiorstwa zaczynają się borykać z brakiem fachowców. Nie chcę państwa stresować średnimi wielkościami zarobków specjalistów od IT, ale one są wam świetnie znane. Przekroczenie 10 tys. zł miesięcznie odbywa się błyskawicznie. Młodzi ludzie z niewielkim stażem pracy wchodzą w ten poziom zarobków.

Ochrona danych osobowych spowoduje drenaż fachowców do Europy Zachodniej. To jest moment, w którym wszyscy w Europie stajemy przed tymi samymi problemami. Będzie brakować ludzi. Jeśli ktokolwiek będzie mógł skorzystać w Europie Zachodniej z fachowca pozyskanego w krajach europy Wschodniej, oczywiście to zrobi. To są te same systemy.

Podsumowując, chciałem w imieniu przemysłu powiedzieć, wolny rynek danych czy jednolity rynek cyfrowy to ogromna szansa dla Polski. Teraz skonfrontowaliśmy się z brakiem ludzi, ale ciągle jesteśmy w dużo lepszej sytuacji niż kraje zachodnie, które borykają się z tym problemem już od wielu lat. Jest to największa bolączka Europy, jeśli chodzi o transformację cyfrową. Możemy stać się zapleczem i w pewnym sensie stajemy się. Państwo możecie nie wiedzieć, że w Polsce są firmy liczące po kilkaset osób, które nie są widoczne, ponieważ wszystko sprzedają za granicę. Możemy być dla Europy zapleczem, które wytwarza produkty i usługi. To, co się dzieje z chmurą, pozwala utrzymać tych ludzi w Polsce, żeby pracując stąd, mogli świadczyć usługi na całym świecie. Internet rzeczy, big data, sztuczna inteligencja sprawiają, że dobrze wykształcone kadry mogą pracować na rzecz całej Europy. Będziemy mieli ludzi, firmy. Będziemy budowali gospodarkę.

Myślę, że dobrą strategią byłoby przyciąganie ośrodków badawczo-rozwojowych, firm z obszaru IT czy szeroko rozumianego przemysłu teleinformatycznego. Przyczyna jest bardzo prosta. Mamy w Polsce ogromne ośrodki. Samsung zatrudnia ponad 2 tys. ludzi. Zakładając, że z takich ośrodków jest rotacja ludzi, część założy własne firmy – nasze, polskie. One będą tym następnym krokiem, przeskokiem dalej. Im więcej będziemy mieli międzynarodowych ośrodków badawczych, tym łatwiej będziemy wokół tego budowali cały ekosystem polskich firm. Tak się zazwyczaj dzieje. Ktoś ma pomysł. Ten pomysł nie zyskuje w korporacji posłuchu. Wówczas odchodzi i tworzy własną firmę.

Bardzo serdecznie dziękuję za informację, którą przedstawiło Ministerstwo Cyfryzacji. Mam nadzieję, że będziemy mogli w przyszłości precyzyjnie określać zarówno wpływ tego, czym jest gospodarka cyfrowa, jak i sam segment. To jest naprawdę ogromna liczba osób pracujących w tym segmencie. Szanse są niesłychanie. Pracuję w tej branży od bardzo dawna i co chwila łapię się na tym, że wydaje mi się, że aż takich możliwości, jakie obecnie się tworzą, nie było. Bardzo bym chciał, żeby Polska miała pozycję, na którą zasługuje na tym rynku. Zróbmy z tego naszą specjalność.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Myślę, że wypowiedź pana przewodniczącego jest podsumowaniem naszej dyskusji i życzeniem na przyszłość. Wszyscy byśmy oczekiwali, żeby tak było, jak pan przewodniczący sugerował.

Jeśli nie ma innych zgłoszeń, zamykam dyskusję. Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół posiedzenia będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Bardzo dziękuję.